

Kwiatkowski, Maciej Józef

Stan i perspektywy badań nad historią polskiej radiofonii w związku z sześćdziesięcioleciem Polskiego Radia

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 26/3, 131-141

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MACIEJ JÓZEF KWIATKOWSKI (Warszawa)

STAN I PERSPEKTYWY BADAŃ NAD HISTORIĄ POLSKIEJ RADIOFONII W ZWIĄZKU Z SZEŚCZDZIESIĘCIOLECIEM POLSKIEGO RADIA *

Nie istnieje w Polsce zinstytucjonalizowana forma badań nad historią polskiej radiofonii, choć istnieją dowody, że potrzeba takiej działalności odczuwana była w środowisku radiowym od dawna.

Były to — naturalną kolejną rzeczą — najpierw podsumowania rocznicowe poszczególnych rozgłośni lub całej instytucji. Tak np. album *X lat Polskiego Radia* z 1935 r. ukazał się w nakładzie 200 tys. egz. (rekord dotąd nie pobity). Były to zwykle dzieła zbiorowe pod ogólną redakcją jednej osoby (np. Władysław Kłyszewski czy dr Franciszek Pawliszak).

Historia radiofonii na świecie wchodziła w zakres zainteresowań Biura Studiów Polskiego Radia, jednej z pierwszych komórek badawczych tego typu w europejskich radiofoniach, powstałej w 1934 r. — dwa lata wcześniej niż podobna komórka w BBC. Zainteresowania historyczne Biura Studiów były raczej typu porównawczego, a wobec niewielkiej perspektywy historycznej — zaledwie kilkunastu lat — dotyczyły raczej początków radiofonii, sposobów jej organizowania i finansowania, prób i błędów, a nawet śmiesznośtek. Była to psychologicznie wytłumaczalna forma autoafirmacji ludzi, którzy wkraczali w dziedzinę nieznaną lub mało znaną, musieli konstruować koncepcje, podejmować decyzje, gromadzić doświadczenia, porównywać je z osiągnięciami innych — jeżeli wołali uczyć się na cudzych sukcesach niż na własnych błędach.

W czasie II wojny światowej radio osiągnęło szczytowy punkt rozwoju i upowszechnienia jako bezkonkurencyjny środek masowego komunikowania, oddziaływania na własne społeczeństwo, świadomie wykorzystywany środek oddziaływania propagandowego, na zagranicę, a także często dywersyjnego na nieprzyjaciela. Wobec trudności w dostawach papieru oraz kolportażu, a także wobec bezkonkurencyjnej szybkości przekazu radia — spór (często zmieniający się w ostrą walkę konkurencyjną) między wydawcami prasy a nadawcami radiowymi został definitywnie rozstrzygnięty na korzyść radia.

Działalność radiowa w okresie II wojny światowej, a w szczególności założenia programowe i ich realizacja stały się przedmiotem analiz zarówno radiowców praktyków, jak i socjologów, psychologów, badaczy *mass-medium* i — *last but not least* — historyków.

W krajach, których radiofonie zostały zmuszone do zamilknięcia, a w których istniała głęboka wiara w ostateczne zwycięstwo nad hitleryzmem i gdzie w związku z tym prowadzono konspiracyjne prace przygotowawcze do wznowienia pracy po

* Referat wygłoszony na posiedzeniu Komisji Historii Prasy przy Komitecie Nauk Historycznych PAN 5 maja 1986 r. [red.]

wojnie, zwykle rozpoczynano je od analizy statusu, organizacji, założeń programowych w przeszłości i wyciągnięcia wniosków na przyszłość. Prace takie prowadziła komórka konspiracyjna, powstała samorzutnie pod kierunkiem Edmunda Rudnickiego, a następnie działająca w ramach Delegatury Rządu. Podobne prace przygotowawcze prowadzili także na terenie W. Brytanii dawni pracownicy radia oraz Krzysztof Eydziatowicz, przedwojenny szef Biura Studiów; ukazały się one w formie bardzo ważnej dla polskiej myśli radioznawczej syntetycznej broszury *Radiofonia — jej rozwój, organizacja i zadania*, wydanej — z przedmową Stanisława Mikołajczyka — przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Londynie.

W krajach takich, jak Polska, w których okres powojenny łączył się z głębokimi zmianami politycznymi, ustrojowymi i społecznymi — w związku z czym radiofonie z natury rzeczy powstawały w nowym kształcie organizacyjnym, inaczej ustawiane w hierarchii władzy, z innymi założeniami programowymi — dochodził jeszcze czynnik krytycznej oceny z innych pozycji ideologicznych.

Pierwsze opracowania historii radiofonii w Polsce powstawały przede wszystkim dla celów szkoleniowych w różnych formach przywarsztatowego przyuczania pracowników Polskiego Radia. Wśród materiałów *Podstawowego kursu programowego*, wydawanych na początku lat pięćdziesiątych, znajduje się liczący 136 stron skrypt pt. *Historia radiofonii*, który opracował Stanisław Edward Bury. Obejmuje ten skrypt rozwój wynalazku od Beniamina Franklina, ze szczególnym uwzględnieniem wkładu uczonych rosyjskich, a zwłaszcza Aleksandra Popowa. W części drugiej omawiano „radiofonie w krajach kapitalistycznych” europejskich, poczynając od W. Brytanii i Niemiec, oraz w USA — w rzucie historycznym aż do współczesności, wraz z krótką charakterystyką nadawanego programu. Część trzecia poświęcona została radiofonii w ZSRR i krajach demokracji ludowej. Do opracowania dodano rozdziały: „Radiofonia w Polsce” — od początków aż do wojny oraz „Odrodzona radiofonia polska” — od roku 1944 do 1950, w opracowaniu dr. Tadeusza Pszczołowskiego. Jest to pierwsze opracowanie historyczne na temat historii radiofonii w Polsce i na świecie. Obaj autorzy odegrali ważną rolę jako twórcy materiałów szkoleniowych, próby ustaleń terminologii gatunków i form radiowych (S. E. Bury pod pseudonimem „Polanica”), jako dydaktycy i popularyzatorzy. Obaj byli świetnymi kandydatami na kierowników i pracowników komórki historyczno-teoretycznej w Polskim Radiu. T. Pszczołowski stał się później jednym z pionierów Telewizji Polskiej, jednym z pierwszej trójki pracowników programowych komórki Telewizji powołanej w czerwcu 1952 r. pod kierunkiem Juliusza Petry'ego. Wyślany później przez Komitet dla zbadania organizacji i programu telewizji francuskiej, wrócił do kraju w czasie kolejnej reorganizacji Komitetu do Spraw Radiofonii i okazało się... że nie ma dla niego etatu. Przeszedł wówczas do PAN, gdzie jest dziś profesorem zwyczajnym w Instytucie Filozofii i Socjologii, zajmując się prakseologią z wielkim pożytkiem dla polskiej nauki, lecz bez korzyści dla radiofonii i telewizji, którym poświęcił blisko piętnaście lat owocnej i dobrze rokującej działalności programowej, naukowej i dydaktycznej. Również S. E. Bury odszedł z Polskiego Radia, przechodząc do działalności dziennikarskiej w prasie.

Podkreślić należy rolę pierwszego po wojnie dyrektora naczelnego Polskiego Radia — Wilhelma Billiga (1906—1985), człowieka o szerokich horyzontach, wykształconego i znającego się na radiu z własnej praktyki redakcyjnej. Był on inicjatorem wielu poczynań szkoleniowych, dobrze przygotowanych narad programowych, spotkań i dyskusji, na których omawiano i precyzowano założenia organizacji i praktyki programowej. Przyczyniały się one do przekazywania wiedzy, wymiany myśli i doświadczeń, wzajemnego poznania się i zintegrowania radiowców z całą Polską. Billig był dyrektorem Polskiego Radia od czasów lubelskich

do 1949 r., a więc w najtrudniejszym okresie powojennej odbudowy. Prowadził mądrą politykę kadrową, angażując z pełnym zaufaniem przedwojennych specjalistów radiowych i powierzając im kierownicze stanowiska. Dość powiedzieć, że Juliusz Petry, przedwojenny dyrektor rozgłośni lwowskiej, został po wojnie dyrektorem rozgłośni we Wrocławiu, później przeniesiony na kierownicze stanowisko do Warszawy, by zakończyć swą działalność życiową jako pionier programu tedewizyjnego. Podobnie Tadeusz Łopalewski, kierownik programowy przedwojennej rozgłośni w Wilnie, po wojnie kierował rozgłośnią PR w Łodzi, a następnie działem Emisji i Realizacji w Warszawie. Nazwisk ludzi z przedwojennego Polskiego Radia (Roman Jasiński, Wanda Tatarkiewicz-Małkowska, Michał Melina i inni), których Billig przyjął i w dużej mierze dzięki nim mógł w ciągu czterech lat odbudować kompletnie zniszczoną radiofonię polską, można mnożyć.

Po roku 1949 Billig został prezesem Centralnego Urzędu Radiofonii, któremu podlegały dwa przedsiębiorstwa państwowe: „Polskie Radio” i „Radiofonizacja Kraju”. W roku 1951, w ramach unifikacji organizacji radiofonii w krajach demokracji ludowych, Polskie Radio zostało przekształcone w Komitet do Spraw Radiofonii. Billig odszedł do Ministerstwa Łączności. Wraz z jego odejściem prace teoretycznohistoryczne straciły protektora i mecenasa. Losy Pszczołowskiemu i Burgo są konkretną tego ilustracją.

„Odwilż” oraz ożywienie w dziedzinie twórczości, związane z Październikiem 1956, znalazły także wyraz w Polskim Radiu w różnych próbach artystycznych i formalnych, które zwane były chętnie „okresem twórczych poszukiwań”. Początek ich zwykło się wiązać z oryginalnym reportażem Bronisława Wiernika *Na lubelskim rynku*, nagrany w dziesięciolecie Polski Ludowej. Wiele eksperymentalnych reportaży i słuchowisk z lat 1955—1957 stało się przedmiotem dyskusji w szerszym gronie. Wzrosło też zainteresowanie historią radiofonii, co dało asumpt do ogłoszonego w 1957 r. przez Biuro Studiów i Oceny Programu konkursu „Słuchacze piszą historię Radia”. Dostarczył on wiele unikalnego, zaskakującego organizatorów zasięgiem i oddźwiękiem materiału, a mnie osobiście skłonił do poważniejszego zajęcia się historią radia w Polsce.

Na fali zainteresowania historią radiofonii w poszczególnych krajach — w związku z trzydziestopięcioletniem najstarszych radiofonii europejskich, przypadającym od roku 1957 — pojawiać się zaczęły w czasopiśmie oddzielnych wydawnictwach prace poświęcone dziejom radiofonii. Były one różnego rodzaju i różną miały wartość poznawczą: począwszy od wspomnień aż do opracowań okolicznościowych o różnym charakterze, od „albumowych”, „pomnikowych” do solidnych naukowych. Najwspanialszy pomnik wystawił radiofonii swego kraju zawodowy historyk brytyjski Asa Briggs, profesor uniwersytetów w Leeds i Sussex, w postaci (z tomu na tom grubszej) czterotomowej *The History of Broadcasting in The United Kingdom*. Pierwszy tom, *The Birth of Broadcasting*, ukazał się w 1961 r. i liczył 425 stron. Obejmował początki zastosowania radiofonii oraz dzieje British Broadcasting Company od 1922 do końca 1926 r. W cztery lata później, w 1965 r., wydany został liczący 688 stron tom następny: *The Golden Age of Broadcasting*, zawierający dzieje BBCorporation od 1927 do 1939 r. W roku 1970 ukazał się obejmujący okres wojenny pasjonujący tom *The War of Words*, liczący 766 stron. Czwarty tom omawia lata powojenne, do pojawienia się telewizji komercyjnej.

Wydawałoby się, że dzieło Asy Briggsa nie wiąże się z tematem dziejów radia w Polsce. Tak jednak nie jest. *The History of Broadcasting in The United Kingdom* stała się wzorcem nowoczesnej monografii historycznej radiofonii, uwzględniającej wiele aspektów, bez których potraktowania dzieje tej instytucji nie będą pełne. Są to aspekty polityczne, prawne, organizacyjne, ekonomiczne i socjologiczne, dotyczące samej instytucji i jej ludzi — a więc tego, co się składa na pojęcie radiowego nadawcy i jego statusu w kraju i w stosunkach międzynarodowych; koncepcji

i zawartości programu, założeń estetycznych i artystycznych, wykonawstwa itp.; audytorium radiowego, jego rozmiarów, stratyfikacji społecznej, stosunku do rodzimej radiofonii, reakcji na program itp.

Dzieło Briggsa stało się swoistym wzorcem, do którego — chcąc nie chcąc — będą przyrównywani autorzy następnych historii radiofonii krajowych. Trzeba dodać, że Briggs — przy całym szacunku i uznaniu dla jego talentu i pracowitości — był w wyjątkowo korzystnej sytuacji:

— jego praca była sponsorowana przez BBC, która udostępniła mu całe zachowane archiwa instytucji, nie krępując jednocześnie swobody badań, ocen i wypowiedzi;

— korzystał z pomocy i archiwów (zachowanych) osób prywatnych, z Lordem Reithem, twórcą i pierwszym dyrektorem BBC, na czele;

— działał w radiofonii, której linia rozwojowa biegła konsekwentnie torem instytucji społecznej, zachowując ciągłość bez przerw i meandrów, jakie stały się udziałem innych radiofonii europejskich (np. francuskiej).

Dzieła Briggsa ukazywały się w okresie, w którym zacząłem zajmować się w sposób planowy i systematyczny historią radiofonii w Polsce, i wpłynęły w dużej mierze na przyjętą przeze mnie koncepcję.

Po roku 1956 zmienił się stosunek do dziejów Drugiej Rzeczypospolitej i pojawiać się zaczęły wspomnienia dotyczące tego okresu, a wśród nich także wspomnienia radiowców. W 1958 r. ukazała się mała książeczka wspomnień najstarszego spikera Polskiego Radia Tadeusza Bocheńskiego *Znam tylko twoje listy...* Część z nich, zanim ukazała się w formie książkowej, drukowana była we fragmentach w różnych czasopismach. Wspomnienia inż. rolnika Stanisława Broniewskiego, przedwojennego kierownika programowego rozgłośni krakowskiej, drukowane były najpierw w miesięczniku „Antena” w latach 1957—1958, aby po bardzo długim cyklu wydawniczym ukazać się w roku 1965 w Wydawnictwie Ossolineum pt. *Przez sitko mikrofonu*. Wiele wspomnień zawierało bardzo istotne, obszerne fragmenty dotyczące dziejów PR. Wspomnień należy, w kolejności ukazywania się na półkach księgarskich: A. Iwanki *Wspomnienia skarbowca*, T. Łopalewskiego *Czasy dobre i złe*, H. Comte'a *Zwierzchnia adiutanta*, T. Byrskiego *Teatr-Radio* i R. Michalczyka *Z Włocławka do Wrocławia*. We wspomnienia dotyczące Radia obfitowały szczególnie lata siedemdziesiąte. Były to także lata, w których ukazały się pierwsze opracowania całościowe, monografie obejmujące całe dotychczasowe dzieje radiofonii w Polsce lub ich bardziej systematycznie opracowane fragmenty.

Tak więc w 1972 r. ukazała się *Historia radiofonii i telewizji w Polsce*, opracowana przez inż. S. Miszczaka i wydana z bogatą i cenną dokumentacją ikonograficzną, co przy awizualności radia jest sprawą wielkiej wagi. Jakkolwiek napisana przez inżyniera, a więc wysuwająca na plan pierwszy rozwój techniczny radia i telewizji — przy pobieżnym tylko traktowaniu strony programowej — książka ta jest podstawowym i wartościowym źródłem do poznania historii Radia i Telewizji w naszym kraju od początków aż po lata siedemdziesiąte, źródłem, którego nie można pominąć. Stanisław Miszczak jest również autorem kompendium *Radiofonia i telewizja w świecie 1920—1970*, a więc obejmującego półwiecze tych *mass-mediumów* w 36 krajach świata i zawierającego rysy historyczne, sytuację prawną, techniczną i programową do roku 1970. Podobny charakter ma monumentalna pięciotomowa *Historia elektryki polskiej*, redagowana przez zespół i wydana przez Stowarzyszenie Elektryków Polskich, której tom I: *Nauka, piśmiennictwo i zrzeszenia* (Warszawa 1976) oraz tom III: *Elektronika i telekomunikacja* (Warszawa 1974) są dziełami podstawowymi przy jakichkolwiek przedsięwzięciach na temat historii radia i telewizji — oczywiście od strony technicznej, ale bez niej w ogóle tych *mass-mediumów* nie można sobie wyobrazić.

W tym samym roku 1972, w którym ukazała się *Historia radiofonii i telewizji*

w Polsce Mischczaka, została także wydana przez PWN moja książka *Narodziny Polskiego Radia*, obejmująca dzieje radiofonii w Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1918—1929. Była to przystosowana do druku moja praca doktorska, pisana w latach 1964—1969 pod kierunkiem początkowo prof. Stanisława Płoskiego, a po jego śmierci w 1966 r. dokończona i obroniona pod kierunkiem prof. Donalda Steyera na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, w Toruniu w roku 1969.

Tu należy dodać, że to właśnie prof. Płoski skłonił mnie do systematycznego zajęcia się historią radiofonii i podjęcia tego tematu. Powodem była praca *Warszawska rozgłośnia Polskiego Radia we wrześniu 1939 r.*, którą na zamówienie Profesora napisałem w 1963 r., a która ukazała się w „Najnowszych Dziejach Polski” 1939—1945 w roku 1964, otwierając tom ósmy. Profesor Płoski uświadomił mi społeczną potrzebę systematycznego opracowania dziejów radiofonii w Polsce, przełamując moje opory płynące z faktu, że z wykształcenia jestem prawnikiem ekonomistą, a nie historykiem. Pod kierunkiem Profesora zostały napisane początkowe cztery rozdziały pracy (czyli więcej niż połowa), a co ważniejsze — opracowane zostały założenia periodyzacji dziejów radia. Fragment pracy przygotowany do druku jeszcze za życia Profesora ukazał się pt. *Początki radia w Polsce* w „Najnowszych Dziejach Polski” 1914—1939 w roku 1966 w tomie dziesiątym. Fragmenty pracy ukazały się także w roku 1967 jako 140-stronicowa broszura w tzw. „Złoty zeszytach” Ośrodka Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych, a w roku 1968 jako *Pierwsze kroki Polskiego Radia* w „Zeszytach Prasoznawczych” (nr 2).

Po śmierci prof. Płoskiego w marcu 1966 r. miałem duże trudności ze znalezieniem promotora, który by zechciał podjąć się opieki nad rozprawą z historii radia i nad nietypowym doktorantem. Podjął się jej — wówczas jeszcze docent, a w czasie obrony już profesor — Donald Steyer z Wydziału Humanistycznego UMK, historyk o prawniczym wykształceniu. W rok później praca została zakończona i obroniona jako pierwsza w Polsce praca doktorska, której przedmiotem były dzieje radiofonii w Polsce. Od rozpoczęcia pisania pracy minęło lat sześć.

Jeszcze większe opory napotykało otwarcie przewodu habilitacyjnego z tej dziedziny. Logika nakazywała kontynuowanie dziejów radiofonii w Polsce szerokim frontem, a więc wzięcie pod uwagę zarówno warszawskiej centrali, jak i rozgłośni regionalnych (podobnie jak w tomie *Narodziny Polskiego Radia*), przynajmniej do okresu wojny. Jednak wymóg ogłoszenia rozprawy drukiem zmuszał do uwzględnienia postulatów wydawcy — Państwowego Instytutu Wydawniczego. Szansa przedstawienia dziejów rozgłośni regionalnych w miastach obecnie znajdujących się poza terenem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej była nikła ze względów cenzuralnych. Pracę ograniczyć należało do rozgłośni warszawskiej. Tak więc w latach 1974—1979 powstała historia Radia w Warszawie w okresie 1918—1939, w rozmiarze 45 arkuszy wydawniczych, która ukazała się w 1980 r. jako *Tu Polskie Radio Warszawa*. Łatwiej jednak było książce uzyskać nagrodę przewodniczącego Komitetu do Spraw Radia i Telewizji oraz honorowy dyplom warszawianistów, niż stać się podstawą do otwarcia przewodu habilitacyjnego. Instytut Historii PAN — w którym praca była w kolejnych fragmentach w miarę powstawania przedstawiana i dyskutowana i który na jej dokończenie udzielił autorowi stypendium — nie otworzył przewodu. Sprawa przepadła w pierwszym głosowaniu. Podobnie wypadło głosowanie w Instytucie Sztuki PAN oraz na Wydziale Historycznym UW. Dopiero Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego otworzył przewód habilitacyjny i w czerwcu 1984 r. odbyło się kolokwium habilitacyjne z wynikiem pozytywnym. Nie chodzi tu o przedstawienie perypetii autora, lecz o stosunek kompetentnych instytucji naukowych do prac z dziedziny dotąd nie eksploatowanej: dziejów radiofonii i telewizji w Polsce. Nie chodziło przecież o indywidualną karierę naukową doktora, rozpoczynaną w wieku 49 lat, czy doktora habilitowanego

w wieku lat 64, lecz o habilitację nowej dziedziny historiografii — dziejów społecznych środków komunikowania masowego, radia i telewizji, na równi z dziejami prasy czy filmu.

Zanim książka, zakończona w 1979 r. i wydana w 1980, stała się w 1984 r. podstawą habilitacji, zdążyła się ukazać następna, przedstawiająca kolejny ważny fragment dziejów polskiej radiofonii: *Wrzesień 1939 w Warszawskiej Rozgłośni Polskiego Radia* (29 arkuszy wydawniczych, PIW 1984) i w tymże wydawnictwie złożona została praca *Polskie Radio w konspiracji 1939—1945*.

Aby zakończyć temat mych prac, dodać należy, że obecnie (maj 1986) Wydawnictwa Radia i Telewizji przygotowują do druku drugie, uzupełnione, poprawione i rozszerzone wydanie *Narodzin Polskiego Radia*, PIW domaga się kolejnych poprawek i skrótów *Polskiego Radia w konspiracji 1939—1945*, a w Krajowej Agencji Wydawniczej złożyłem 15 arkuszy popularnonaukowej książki pod roboczym tytułem *Radio dla wszystkich — kariera wynalazku*, przedstawiającej rozwój radiofonii w świecie od lat osiemdziesiątych zeszłego stulecia do lat sześćdziesiątych naszego, a więc do współistnienia z telewizją. W WRiTV leży dwudziestoarkuszowa książka *Ludzie Radia — szkice i portrety*, zawierająca 21 biogramów wybitnych polskich radiowców, takich jak Chamiec, Bocheński, Hulewicz, Tatarkiewicz-Małkowska, Janusz Korczak, Józef Mayen i inni.

Jestem w ogromnie niezręcznej sytuacji tak wiele mówiąc o moich pracach, ale wbrew mej woli stałem się w historii radia i telewizji czymś w rodzaju jednoosobowej instytucji. Aby ten temat zakończyć, chciałbym jedynie dodać, że obecnie kończę gromadzić materiały do następnego tomu z panoramy dziejów radiofonii w Polsce — *Polskie Radio w Powstaniu Warszawskim*, opracowanego na wzór książki o Wrześniu, a więc dziariusza. Dorywczo gromadzę materiały do książki *Drugie narodziny Polskiego Radia*, obejmującej powojenną odbudowę radiofonii w nowych warunkach polityczno-społecznych w latach 1944—1949. Tym chciałbym zakończyć mą działalność naukową w tej dziedzinie. Jest to program maksimum.

Podkreślić należy, że w latach siedemdziesiątych potrzeba podjęcia konkretnych działań w dziedzinie historii radia i telewizji uświadomiona została także w kierownictwie Komitetu do Spraw Radia i Telewizji. *Historia radiofonii i telewizji* Miszczaka doczekała się konkretnej formy uznania w postaci dorocznej nagrody przewodniczącego. Zbliżające się trzydziestolecie Polski Ludowej i związane z nim nierozłącznie trzydziestolecie powojennej radiofonii skłoniło kierownictwo Komitetu do powołania osobnej komórki dokumentacyjnej, podległej Sekretarzowi Generalnemu. Był nim wówczas Henryk Cendrowski, wieloletni doświadczony pracownik Radia, w sposób charakterystyczny dla długoletnich pracowników tej instytucji — a więc głęboko emocjonalny — związany z Komitetem. W komórce tej zatrudniono dwóch emerytowanych pracowników PRiTV — dawnego dyrektora Biura Planowania Jana Przanowskiego i dawnego kierownika Wydziału Wydawnictw Stanisława Smoleńskiego. Obaj byli przedwojennymi i powojennymi pracownikami PR. Prace swoje skoncentrowali na opracowaniu *Kalendarium Komitetu do Spraw Radia i Telewizji PRiTV*, które jako wersja robocza za lata 1944—1973, w objętości 263 stron (formatu A4), ukazało się jako odbitka powielaczowa w styczniu 1974 r. We Wstępie autorzy określili cel wydawnictwa słowami: „W związku ze zbliżającym się 30-leciem Odrodzonej Radiofonii w Polsce Ludowej”. *Kalendarium* opracowane zostało — poza źródłami ogólnodostępnymi, jak wydawnictwa i prasa — także na podstawie materiału archiwalnego, takiego jak protokoły z posiedzeń Prezydium Komitetu, zarządzenia Przewodniczącego, materiały Sekretariatu Generalnego, Biura Kadr, Biura Współpracy z Zagranicą itp. Wobec słabego jeszcze wówczas uporządkowania archiwum Komitetu było to opracowanie bardzo cenne. Autorzy „wersji roboczej” pisali we Wstępie: „Jesteśmy świadomi, że obecna wersja *Kalendarium* wymaga korekt i uzupełnień tej pracy brakującymi a ważnymi wy-

darzeniami, z jednoczesnym podaniem źródła wiadomości”. Dodawali także, że „ostateczna wersja *Kalendarium* opatrzona zostanie indeksem nazwisk i skorowidzem rzeczowym”. Opracowanie rozesłano ludziom, od których redakcja spodziewała się uzyskać uzupełnienia, sprostowania i opinie. Choć historia radiofonii nie wchodziła w zakres mych obowiązków służbowych w Komitecie, i ja byłem jednym z nich. Była to pośrednia forma uznania mej „nielegalnej” działalności. Już w wersji roboczej *Kalendarium* zapowiadało się jako wydawnictwo ogromnej wagi dla wszystkich przyszłych prac dotyczących dziejów Radia i Telewizji. Niestety, takie wydawnictwo dotąd się nie ukazało.

Ci sami autorzy „w związku ze zbliżającym się 50-leciem polskiej radiofonii” — jak uzasadniali we Wstępie — przedstawili „roboczą wersję skróconego *Kalendarium Polskiego Radia za lata 1924—1939* w formie siedemdziesięciostronicowego maszynopisu, który ukazał się jako powielony druk wewnętrzny w marcu 1974 r. Opracowanie zostało oparte nie tylko na wydawnictwach i prasie, lecz także na „zdekompletowanych archiwach Komitetu do Spraw Radia i Telewizji za lata międzywojenne”, co jest może sformułowaniem niefortunnym, lecz pocieszającym, że jakiegokolwiek akta międzywojenne ocalały. Należy podkreślić, że autorzy wzięli pod uwagę także prace magisterskie dotyczące historii PRiTV, a przedstawione na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1970 i 1972.

Wielka szkoda, że kalendaria te nie zostały kontynuowane lub choćby wydane. Tak interesująco rozpoczęta w roku 1971 praca komórki zaczęła zanikać. Najpierw z końcem 1973 r. w wieku 65 lat odszedł na emeryturę i całkowicie wycofał się z działalności zawodowej dziennikarz i doświadczony wydawca Stanisław Smoleński, w momencie gdy jego kwalifikacje były bardzo potrzebne. Pracę prowadził dalej Jan Przanowski, w wymiarze 1/4 etatu jako st. redaktor w Sekretariacie Generalnym, do którego obowiązków należało m. in. także „gromadzenie materiałów oraz opracowywanie *Kalendarium PRiTV*”. Pogarszający się stan zdrowia (wrzód żołądka i choroba wieńcowa) coraz bardziej dawały się mu we znaki i utrudniały pracę. Wreszcie „w związku z nagłym pogorszeniem stanu zdrowia” na mocy „porozumienia stron” umowę o pracę rozwiązano we wrześniu 1978 r. (obowiązująca od 1 maja 1971). W dwa lata później Jan Przanowski zmarł w wieku lat 71.

Na fali przygotowań do obchodów trzydziestolecia Radia w Polsce Ludowej, a w jego cieniu pięćdziesięciolecia Radia w Polsce, w Sekretariacie Generalnym pod pieczę Henryka Cendrowskiego powstało od sierpnia 1973 r. stanowisko kierownika komórki historycznej, które objęła Ines Strycka (1924—1979), córka inżyniera radiowego Włodzimierza Stryckiego, budowniczego powstających w latach dwudziestych rozgłośni regionalnych w Krakowie i Katowicach. Córka wzrastała „w cieniu masztów radiostacji”, po wojnie pracowała wiele lat jako realizator akustyczny, znała doskonale realia radiowe, a co ważniejsze — znała i była znana przez wielu starych radiowców, co ułatwiało jej kontakty i pozyskanie zaufania. Wykorzystując swoje kwalifikacje realizatora akustycznego, Strycka skoncentrowała się na nagrywaniu relacji historycznych radiowców, w tym wielu byłych, mieszkających także poza krajem. Jest to obecnie bezcenny zbiór 93 relacji (w sumie 60 godzin) ludzi obecnie w większości nieżyjących. Część nagrań została spisana z taśmy, część należy spisać, część jest opisana w formie streszczenia. Strycka zgromadziła także ikonografię: zdjęcia, karykatury, trochę tekstów, wydawnictw. Jakkolwiek pełna była najlepszej woli, zapała, chęci „ocalenia od zapomnienia” dzieła swego ojca i jego towarzyszy pracy, niemniej brakowało jej naukowej metody w gromadzeniu materiału, stawianiu najważniejszych pytań, których dziś już nie ma komu postawić. Ines Strycka zmarła nagle w 1979 r. Nie miała współpracowników ani następców. Zbiory „Komórki historycznej PRiTV” uległy częściowemu rozproszaniu. Ocalało to, co było w zamkniętej szafie.

Zbiegiem okoliczności na początku lat siedemdziesiątych redakcja kwartalnika

„Pamiętnik Teatralny” (a zwłaszcza prof. Zbigniew Raszewski) wystąpiła z projektem wydania specjalnego numeru poświęconego teatrowi radiowemu. Zaproszono mnie do opracowania kroniki przedwojennego radia oraz spisu słuchowisk nadanych w latach 1925—1939. W ten sposób powstał *Diariusz radiowy 1925—1939 ze szczególnym uwzględnieniem Teatru Wyobraźni*, liczący 327 stron maszynopisu (dotąd nie publikowany w całości), z którego redakcja „Pamiętnika Teatralnego” wybrała *Małą kronikę — Polskie Radio 1925—1939* (zaznaczając, że jest to „Wyciąg z większej całości”) oraz dane dotyczące 1012 słuchowisk nadanych do wojny. Badaczom dziejów radiofonii w Polsce należy szczególnie polecić ten podwójny 3—4 numer z 1973 r., który ukazał się jednak dopiero w roku 1974. Zawiera on fragmenty wspomnień Tadeusza Byrskiego, które rozrosły się do rozmiarów książki *Teatr—Radio*, oraz drugiego nestora teatru radiowego — Zbigniewa Kopalki, a także Aleksandra Maliszewskiego i Zdzisława Nardellego, wieloletniego dyrektora Teatru Polskiego Radia. W numerze tym pisali także: Michał Radgowski, Krystyna Dancka-Szopowa, Małgorzata Baranowska, Sława Bardijewska oraz Krystyna Laskowicz z Poznania, autorka późniejszej interesującej pracy *Świat za drzwiami*, wydanej w 1983 r. nakładem Uniwersytetu Adama Mickiewicza, niestety w niewielkim, trudno dostępnym nakładzie w małej poligrafii.

Gdy mowa o teatrze radiowym, należy wspomnieć o działalności dr. Michała Kaziowa, ciężko poszkodowanego, niewidomego inwalidy wojennego, pozbawionego rąk, który tak dalece wyspecjalizował się w tematyce słuchowisk, że ukończył wyższe studia na Uniwersytecie Adama Mickiewicza i uzyskał doktorat za pracę o słuchowisku. Każdy, kto będzie pracować nad dziejami teatru radiowego w Polsce, nie będzie mógł pominąć tego, co napisał Michał Kaziów, a zwłaszcza jego książki *O dziele radiowym. Z zagadnień estetyki oryginalnego słuchowiska*, wydanej przez Ossolineum w 1973 r.

Jedną z ważnych inicjatyw sekretarza generalnego Henryka Cendrowskiego było powierzenie wieloletniej kierownicze biblioteki radiowej Marii Jarnuszkiewicz opracowania bibliografii Radia i Telewizji — wydawnictw i prac powielonych z lat 1926 do 1977. Gdy owoc wieloletniej, benedyktyńskiej pracy był gotów, Henryk Cendrowski nie pełnił już obowiązków sekretarza generalnego i nikt nie był zainteresowany odbiorem pracy. Wreszcie ukazała się ona pod auspicjami Ośrodka Szkolenia i Doskonalenia Kadr w Wydawnictwach Radia i Telewizji w roku 1980 w objętości 15 arkuszy wydawniczych i nakładzie 1000 egzemplarzy. *Bibliografia Radia i Telewizji* jest pierwszą próbą rejestracji wszystkich wydawnictw z tej dziedziny, jakie ukazały się w Polsce; osobny dział stanowiły „Wydawnictwa zagraniczne w bibliotekach polskich”, zaś w aneksie „Publikacje Wydawnictw Radia i Telewizji w latach 1977—1978”.

Autorka miała zamiar opracować także bibliografię zawartości czasopism — pozycję niezmiernie potrzebną ze względu na rozproszenie wielu prac o radiu i telewizji, a zwłaszcza o radiu w okresie przedwojennym — nie udało się jej jednak pozyskać zainteresowania, jak również sponsora, który by tę tak pożyteczną pracę, wykonywaną przez kompetentnego eksperta za niedrogie pieniądze, zechciał sfinansować.

Powołanie do życia w roku akademickim 1978/79 na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach dość nietypowego Wydziału Radia i Telewizji otwarło większe możliwości stworzenia zakładu czy katedry historii radia i telewizji na równi z nieodzowną historią filmu. Historia radia nie miała dotąd szczęścia. Na Wydziale Dziennikarskim, a później na studium Dziennikarskim na początku lat sześćdziesiątych udało mi się przez trzy lata prowadzić wykład monograficzny „Rozwój radiofonii w Polsce i na świecie”, który cieszył się dużym zainteresowaniem, skoro zapisywało

się nań prawie 100% słuchaczy pierwszego roku, a frekwencja na zajęciach była bardzo dobra. W kolejnej reformie studiów wykład ten został zlikwidowany.

Na wydziale Radia i Telewizji UŚl. potrzeba objęcia wykładem historii radia i telewizji słuchaczy wszystkich specjalności powoli torowała sobie drogę. W 1980 r. zostałem powołany na stanowisko docenta. Od roku 1983 grożące likwidacją całego przedsięwzięcia perturbacje, które dotknęły tę najpełniejszą i najbardziej celową formę przygotowania nowych kadr dla Radia i Telewizji, gdyż kształcącą zespół, były przyczyną, że nie powstał planowany Zakład Historii Radia i Telewizji z niewielką, ale rokującą rozwój kadrą naukową. Niemniej kilkulatnia działalność dydaktyczna w tej dziedzinie zaowocowała pisanymi pod moim kierunkiem siedmioma pracami magisterskimi, uwzględniającymi tematykę historyczną. Preferowałem tematy węższe, ale opracowane solidnie, w oparciu także o źródła archiwalne. Tak powstała godna druku praca magisterska Jerzego Pleszysiaka o początkach rozgłośni katowickiej w latach 1924—1931, której autor odnalazł nieznane poufne materiały archiwalne; praca o odbudowie tejże rozgłośni w latach 1945—1948; o rozgłośni wrocławskiej w latach 1945—1956; wnikliwa i doskonale udokumentowana praca o działalności (przedwojennej i powojennej) ks. Michała Rękasa w „Apostolstwie Chorych”, a także praca Mieczysława Kuźniaka o międzynarodowych organizacjach radiowo-telewizyjnych w latach 1925—1982, poprzedzona dodatkowo wstępem historycznym dotyczącym porozumień w dziedzinie telegrafii i telefonii sięgających połowy XIX w. Praca ta ukazała się w 1986 r. w małej poligrafii pod auspicjami Ośrodka Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych w serii „Żółtych Zeszytów” pod nr. 172 w Wydawnictwach Radia i Telewizji, w objętości 11 arkuszy wydawniczych i nakładzie 300 egz.

W sprzyjającej aurze zbliżających się w roku 1986 dwóch „okrągłych” rocznic: sześćdziesięciolecia Polskiego Radia i trzydziestolecia Telewizji Polskiej, poprzedzonych w 1984 r. czterdziestolecie radiofonii w Polsce Ludowej — powołane zostało 1 maja 1982 r. stanowisko pełnomocnika przewodniczącego do prowadzenia spraw związanych z historią radia i telewizji, w randze głównego specjalisty. Zostałem zaangażowany na to stanowisko z prawem zatrudnienia jednego pracownika naukowego oraz wykwalifikowanego pracownika sekretariackiego. Po trzech miesiącach udało się uzyskać mały pokój, po dalszych dwóch tygodniach wykwalifikowaną sekretarkę, przyuczoną do przygotowywania materiałów, a po sześciu miesiącach młodego doktora historii, wprowadzonego w historię najnowszą, dobrze piszącego i znającego języki obce. Po odpowiednim przygotowaniu typu seminaryjnego, podbudowanym intensywną lekturą, zespół przystąpił do redagowania kalendarium powojennego Radia i Telewizji, które miało ukazywać się sukcesywnie w małej poligrafii, jako wydawnictwo przygotowujące jubileusz. Jednocześnie Prezydium Komitetu powołało Komitet Jubileuszowy pod przewodnictwem wiceprezesa Jana Grzelaka, w składzie kompetentnym, z pełnomocnikiem do spraw historii jako sekretarzem komitetu jubileuszowego. Komitet miał przygotować w roku 1984 w Lublinie sesję popularnonaukową poświęconą czterdziestolecu Radia w Polsce Ludowej, która miała otworzyć serię imprez związanych z jubileuszem. W roku 1985 jesienią miała się odbyć w Szczecinie sesja na temat „Od Lublina do Szczecina”, poświęcona odbudowie radiofonii polskiej po wojnie, a zwłaszcza rozgłośniom na Ziemiach Odzyskanych. Całość obchodów miała zamknąć w kwietniu 1986 r. sesja naukowa w Warszawie, sumująca dorobek wielkich narodowych instytucji — Radia i Telewizji.

Jednocześnie Prezydium Komitetu uchwaliło powołanie w Katowicach — z lokalizacją w Ośrodku Postępu Technicznego, a więc obok Wydziału Radia i Telewizji i w pobliżu katowickiego Ośrodka Telewizyjnego — Muzeum Radia i Telewizji, dla którego sporo eksponatów (zwłaszcza telewizyjnych) zgromadził naczelny

inżynier Ośrodka TV w Katowicach Julian Jodłowski, zapalony hobbysta. Przed historią radia i telewizji zdawały się jasno błyszczeć „zielone światła”.

W roku 1983 nastąpiła zmiana na stanowisku prezesa Komitetu. Stanowisko pełnomocnika i głównego specjalisty „do prowadzenia spraw związanych z historią Radia i TV” nowy prezes uznał za zbędne, komórka została zlikwidowana, pracownicy dostali wymówienia. Z planowanych imprez jubileuszowych odbyła się tylko sesja popularnonaukowa w Lublinie w roku 1984. Jej wyniki — mierne, bardziej popularne niż naukowe — wskazywały, że Komitet nie jest zainteresowany w naukowym, syntetycznym spojrzeniu na swoją przeszłość, lecz raczej w okolicznościowym podsumowaniu. Nie jest to ocena, lecz stwierdzenie faktu.

Reasumując obecny stan badań nad historią polskiej radiofonii i telewizji, stwierdzić należy, że w obecnej formie organizacyjnej Państwowej Jednostki Organizacyjnej „Polskie Radio i Telewizja” nie ma żadnej komórki zajmującej się instytucjonalnie historią radiofonii i telewizji. Istnieją jedynie komórki zajmujące się gromadzeniem zasobów, jakie mogą stać się podstawą dla badacza, który by się tą tematyką zajął. W Dyrekcji Techniczno-Administracyjnej znajduje się Ośrodek Informacji i Zbiorów Programowych. Podlegają mu: 1) Archiwum Dokumentacji Aktowej (ADA) — uporządkowany przez historyka i archiwistę Krzysztofa Radczuka zbiór archiwaliów od roku 1945, z wyjątkiem tekstów audycji z lat 1945—1949 z niewiadomych przyczyn przekazanych do Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie, 2) Wydział Zbiorów Fonicznych (dawna Fonoteka Archiwalna), 3) Oddział Zbiorów Audiowizualnych — dzielący się na Sekcję Filmową i Sekcję Video, 4) Dział Opracowań i Informacji, któremu podlegają redakcje: Dokumentacji Audiowizualnej, Fonicznej Dokumentacji Muzycznej, Fonicznej Dokumentacji Słownej, Dokumentacji Prasowej, 5) biblioteki — w różnych obiektach, 6) Wydział obsługi technicznej zbiorów (telewizyjnych i radiowych).

Ośrodek Informacji i Zbiorów Programowych jest instytucją nowo powołaną i nieco czasu uplynie, zanim rozwinię całą zaplanowaną działalność. Część działów o starszych tradycjach i doświadczeniu (np. ADA, Fonoteki, Redakcja Dokumentacji Prasowej) udostępnia swoje zbiory badaczom. Zbierający materiały muszą być jednak przygotowani na pewne trudności lub braki w zbiorach. O części zbiorów znajdujących się w Archiwum Dokumentacji Mechanicznej była mowa. Fonoteka nie prowadziła wymiany z podobnymi instytucjami zagranicznymi radiofonii czy państwowymi, takimi jak BBC, Deutsches Rundfunk-Archiv, radio francuskie i in., zawierającymi materiały polskie lub Polski dotyczące. Wiele materiałów znajduje się za granicą, np. zbiory płyt Instytutu Sikorskiego. Biblioteki Komitetu nie specjalizują się w szeroko pojętych sprawach Radia i Telewizji i książki z tej dziedziny są rozproszone po bibliotekach w całym kraju, co jasno wynika z bibliografii M. Jarnuszkiewicz. PR i TV nie gromadziły zbioru czasopism radiowych zawierających program, począwszy od „Radiofonu Polskiego”, jak również cennych wydawnictw wewnętrznych, nawet powojennych.

Prognoza badań i opracowań w dziedzinie historii radia i telewizji w Polsce nie napawa optymizmem. Jeżeli żadna z instytucji naukowych w kraju nie włączy tej dziedziny do swego programu prac, śmiercią naturalną wygaśnie wiele potencjalnych źródeł — po prostu wymrą ludzie. Przykład z ostatnich lat: pierwszy powojenny dyrektor Polskiego Radia był skłonny powierzyć wiele spraw poufnych, nie nadających się do natychmiastowej publikacji — zginął w wypadku.

Dotychczasowe przedsięwzięcia w dziedzinie historii radia i telewizji zależały od woluntarystycznych decyzji, dobrej woli czy jej braku, kolejnych zmian na kierowniczych stanowiskach w Komitecie, rwały się najczęściej wtedy, gdy powinny być kontynuowane. Wiele energii, dobrej woli, bezinteresownej pracy poszło na marne.

Historia radia i telewizji nie zostanie opracowana dopóty, dopóki nie stanie się przedmiotem pracy zespołu ludzi młodych, którzy traktować to będą jako realizację własnych ambicji naukowych, jako formę samorealizacji, kariery naukowej w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Niestety, nic nie przemawia za tym, by „Polskie Radio i Telewizja”, instytucja z natury rzeczy nastawiona na aktualność i dzień bieżący, poddana presji „samofinansowania” znalazła zainteresowanie dla pogłębionej, naukowej refleksji nad swoją przeszłością.

Wielkie nadzieje pokładałbym w uniwersytetach, zainteresowanych inicjatywami i osiągnięciami własnych regionów, a zwłaszcza tych, które działają w siedzibach dobrze działających rozgłośni z tradycjami, takich jak krakowska, poznańska, katowicka, łódzka, a z młodszych — wrocławska i gdańska. Piękne pole do popisu ma najmłodszy uniwersytet w Szczecinie, gdzie od grudnia 1945 r. działa dynamiczna rozgłośnia. Podobnie regionalne towarzystwa naukowe, takie jak w Opolu, Koszalinie czy Olsztynie, gdyby zechciały wziąć na warsztat historie swoich rozgłośni. Zeszłoroczna sesja naukowa „Rola kultury w integracji Ziemi Odzyskanych” w Olsztynie, a zwłaszcza praca sekcji „Prasa, radio, telewizja, film”, tę tezę potwierdzają.

Doświadczenie — w tym także moje własne, ponad dwudziestopięcioletnie — uczy, że wiele może dać współpraca indywidualna ludzi zainteresowanych tymi samymi lub pokrewnymi tematami. Niemniej żyjemy w kraju gospodarki planowej, w której głównym mecenasem i sponsorem jest państwo i powołane w tym celu instytucje, dysponujące gotówką, „mocami przerobowymi”, bazą techniczną i poligraficzną. Nawet najbardziej zapalony badacz musi korzystać z pomocy i poparcia oraz instytucjonalnego zaplecza. Historia radiofonii i telewizji w naszym kraju czeka na swojego sponsora i mecenasa.